Nr 13. Dnia 13 stycznia. Niedziela. Dnia 1 (13) stycznia 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszta ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Weroniki Panny.
Poniedziałek: Hilarego Biskupa.
Wtorek: Pawla Pustelnika.
Środa: Marcela Papieża.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9.
Zachód „ „ 4 „ 7.
Długość dnia godzin 7 minut 58.
Przybyło „ „ 0 „ 20.

Wschód księżyca o godzinie 5 minut 56 r.
Zachód „ „ 8 „ 2 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 7.

Czwartek: Antoniego Opata.
Piątek: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Sobota: Kanuta Kr. i Henryka B. M.
Niedziela: Fabiana i Sebastjana M.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 5-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Zromadzenia: Ogólne zgromadzenie członków francuskiego Towarzystwa dobroczynności. (Konsulat rzeczypospolitej francuskiej, Mazowiecka 8—godzina 4 popołudniu).—Sesja kwartalna zgromadzenia murarzy warszawskich. Mieszkanie p. Stypułkowskiego, Smolna 6.)

Widowiska: Teatr wielki: „Halka".—Sale redutowe: „Bibiński", „Preludjum Szopena" i „Z rozpaczy";—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Bettina". (Godzina 7 i pół wieczorem).— Na drugiej maskaradzie odegrane będą dziś: w Teatrze wielkim: „Wesele w Ojcowie";— w Salach redutowych: „O chlebie i wodzie. (Godzina 1 w nocy.)—Teatrzyk dobroczynności (na dochód warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przedstawienie amatorskie): „Moja córeczka", „Przed siedmiu laty„ i „Pomyłka". (Godzina 1 z południa).

W sprawie szkół niedzielno-rzemieślniczych.

Inspekcja szkolna w Warszawie opracowuje nowy plan rozkładu godzin w tutejszych szkołach niedzielno-rzemieślniczych.

Praca ta nie jest jeszcze ukończoną. Korzystamy więc ze sposobności, ażeby przed ostatecznem zatwierdzeniem nowego planu wypowiedzieć poniżej kilka uwag, jakie nastręczają się przy dyskutowaniu dotychczasowego rozkładu godzin wykładowych. Upoważnia nas do tego już ta okoliczność, iż same władze, podejmując reformę planu, potwierdzają jego dziś niestosowność.

Według panującego obecnie rozkładu, lekcje w szkołach niedzielno rzemieślniczych odbywają się w godzinach między 8-mą zrana a 2-gą po południu.

Pora ta okazuje się, jak o tem przekonywa długoletnie doświadczenie, najzupełniej niewłaściwą. Do szkół uczęszczają chłopcy tylko w niedzielę i święta, a więc w takie dnie, które do zwykłych, codziennych zajęć nie są przeznaczone. Życie jednak terminatorów — uczniów szkół rzemieślniczych, jest tego rodzaju, iż nie pozostawia im swobody nawet w niedzielę. Jedni z nich muszą załatwiać sprawunki na targach, inni odnoszą zamówienia, a wszystko to odbywa się w godzinach rannych. Lecz w niedzielę czekają chłopców nietylko takie zajęcia. Wszak muszą a przynajmniej powinni oni pójść rano do kąpieli a ztąd na nabożeństwo do kościoła.

Otóż widzimy, iż w niedzielę zbiegają się różnorodne czynności — modlitwa, utrzymanie czystości ciała, roznoszenie obstalunków.

Nie dość na tem, wielu bowiem chłopców musi w niedzielę rano odwiedzić rodziców, aby w domu rodzicielskim zmienić bieliznę i ubranie na nowy tydzień. A wszystkie te zajęcia mogą być załatwione tylko w godzinach porannych. Chłopiec rzemieślniczy największą swobodę ma tylko w niedzielę po obiedzie.

Tymczasem wbrew temu naturalnemu rozkładowi godzin, plan lekcyj w szkołach niedzielno-rzemieślniczych dodaje jeszcze jeden obowiązek terminatorom — uczęszczania do szkoły również w godzinach porannych...

Nie przeczymy, iż szkoła jest względem najpierwszym, iż przed nią muszą ustąpić wszelkie inne; doświadczenie wszakże przekonywa, iż szkoła musi się liczyć z warunkami zycia, iż musi je uwzględniać, tembardziej zaś, gdy warunki te są tak łatwe do zastosowania, jak np. zmiana planu godzin rozkladowych.

Jakiż bowiem jest rezultat dzisiejszej sprzeczności między tym planem szkoły a życiem codziennem jej uczniów? Tylko ujemny. Chłopcy uczęszczają na wykłady nieregularnie, jedni bowiem zamiast do szkoły idą do kościoła lub rodziców, inni znowu załatwiają zlecenia majstrów. Ci wreszcie, którzy na wykłady przychodzą, zmęczeni całotygodniową pracą, która nieraz przeciąga się do 12-ej godziny w nocy, śpią na lekcjach, słuchają nauczyciela z roztargnieniem, słowem nie korzystają ze szkoły w takiej mierze, w jakiej korzystać by powinni.

Lecz pomińmy nawet wszystkie powyżej przytoczone względy i zostawmy jeden tylko—obowiązek uczęszczania raz na tydzień do kościoła; wszak nikt nie zaprzeczy, iż plany szkolne powinny być w ten sposób ułożone, ażeby nie pozostawały w kolizji z tym obowiązkiem..

Zdaniem naszem, zajęcia w szkołach niedzielno-rzemieślniczych najkorzystniej mogłyby być sprowadzone w godzinach poobiednich, między 2—8-mą wieczorem. Pierwotna ustawa tych szkół z roku 1817-go wspomina też o lekcjach nietylko rannych lecz i poobiednich, które jednak wcale dziś się nie odbywają.

Dzięki takiemu rozkładowi, chłopcy nie będą trawili pół dnia niedzieli na próżniactwie, będą swobodnie załatwiali swoje obowiązki i czynności w godzinach rannych, z trzeźwym umysłem będą słuchali wykładów.

Projektowana zmiana planów nie nastręcza zresztą żadnych trudności, a gdyby nawet jakiekolwiek zachodziły, nie powinny odstręczać od reformy, mającej zapewnić jeden krok naprzód na drodze oświaty ludowej.

Do takich przewidywanych trudności należy jedynie oświetlenie sal, co przecież nie może pociągnąć większych kosztów, jak 150—200 rs. rocznie.

Na to chyba wystarczy funduszów miejskich.

K. W.

---

85)

ZAKLĘTY DWÓR,

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH

przez

Walerego Łozińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Katilina nie wypadł bynajmniej z właściwego charakteru. Gwiżdżąc przez zęby i wymachując w powietrzu spicrutem, kroczył przez dziedziniec ku gankowi z taką swobodą i niedbałością, jakby śród własnej przechadzał się zagrody.

— Słuchaj-no ty! — krzyknął na pierwszego lokaja co mu zaszedł drogę — gdzie to jest kancelarja pana hrabiego?

— Tam na lewem skrzydle—odparł lokaj i chciał prędko iść dalej.

— Prowadź-że, błaźnie! — zawołał i szpicrutem machnął mu pod nosem.

Lokaj w pokornym ukłonie zgiął się we dwoje.

— Służę wielmożnemu panu — poszepnął skonfundowany, wznosząc o wielmożności gościa z samego tonu jego mowy.

Przed kancelarją hrabiego, zamkniętą zwyczajnie na klucz, był mały skromnie umeblowany przedpokój, przeznaczony dla proszących o posłuchanie oficjalistów i propinatorów.

Lokaj tymczasem zapalił świecę, ciągle bijąc się z myślami, kto może być ten gość znakomity, o którego sam jasny pan nie wiele zdaje się troszczyć.

Po kilku chwilach oczekiwania, nadszedł nareszcie hrabia.

Hrabia jakby nikogo nie widział, otworzył drzwi swej kancelarji i puszczając naprzód lokaja, zatrzymał się we drzwiach, aby pierwej pozapalano świece.

Katilina postępował krok w krok za nim, a w tym momencie złośliwy uśmiech usiadł mu na ustach.

Stanął w ceremonialnej pozycji i udając że bierze zatrzymanie się hrabiego w progu za ofiarowanie sobie pierwszeństwa wstępu, zawołał skwapliwie:

— O bardzo proszę pana hrabiego! Niech pan hrabia idzię naprzód! Ja za panem hrabią!...

Dumny magnat przygryzł wargi, nie wiedząc czy natrafia na głupotę, czy na otwartą efronterję. Nie odpowiedział też ani słowa, a wchodząc do pokoju obrócił się zaraz przy drzwiach, i odsyłając lokaja skinieniem ręki, zapytał Katilinę krótko i szorstko:

— Cóż mi pan powie?

Katilina bez żenady wysunął się naprzód.

— Niech pan hrabia będzie łaskaw usiąść. Interes mój jest bardzo ważny, wymaga swobodnej rozmowy.

Hrabia jakgdyby chcąc tylko czemprędzej pozbyć się swego nieokrzesanego gościa, rzucił się milcząc na stojący przy biurze fotel.

Katilina obrócił się i z trzaskiem pociągnął zasówkę u drzwi.

— Co to znaczy?—krzyknął hrabia prawie zaniepokojony.

— Aby nikt nie przeszkodził — odparł Katilina obojętnie i pociągnąwszy za sobą małe safjanowe karło, usiadł w pobliżu hrabiego, który zaczynał już zżymać się widocznie.

— Panie hrabio—odezwał się nareszcie bez wstępu z silnym naciskiem — przybyłem tu w pełnem zaufaniu w honor i charakter pana hrabiego, tak wielbiony w całej okolicy.

— Czegóż chce właściwie? — przerwał hrabia z nietajoną niechęcią.

— Panie hrabio, na to imię i na tęn honor szarpią się właśnie ludzie bez czci i wiary.

Nieprzygotowany na taki wstęp, hrabia rzucił się w fotelu w najwyższem zdziwieniu.

Katilina niezrażony prawił dalej.

— Rzucają na pana hrabiego ohydną potwarz, bezczelne oszczerstwo.

— Nierozumiem pana—odrzekł hrabia, nie posiadając się ze ździwienia.

— Pan hrabia pozwoli, że odczytam mu coś zamiast przedmowy.

Hrabia skinął ręką, na znak przyzwolenia.

Katilina dobył list Żachlewicza i odczytał głośno.

Zaraz po pierwszych wierszach znanego nam pisma hrabia porwał się z fotelu i stanął jak wryty, a trupia bladość okryła jego piękną, szlachetną twarz.

Katilina z tryumfem i zadowoleniem śledził sprawione na hrabim wrażenie, a chcąc je jeszcze powiększyć, dodał z silnym naciskiem:

— Tak panie hrabio. Żachlewicz obwinia go otwarcie o uczestnictwo w podłej intrydze, o spólnictwo w brudnym procesie, popieranym przekupstwem i fałszywemi świadectwami.

Hrabia dumnie machnął ręką. Nie mógł zaprzeć we własnem sumieniu, że wiedział o wytoczonym procesie, ależ jak wiemy, obmyślił zaraz i środek zaradczy, aby wszystko pogodzić z honorem i uczciwością. Żachlewiczowi nigdy żadnych z góry nie udzielał funduszów, ani śmiał pomyśleć o przekupstwie sędziów i świadków.

To też potrzebował kilku chwil nim ochłonął z pierwszego wybuchu gniewu, zdziwienia i oburzenia, w jakie go wprowadziły zaraz początkowe słowa fatalnego listu niedawnego ulubieńca.

— Zwyciężyłem—poszepnął w duchu Katilina—przygnębiłem go zupełnie i zrobię z nim co zechcę.

Ale się pomylił grubo tym razem.

Hrabia dotknięty niesłusznym zarzutem, podniósł się nagle w całej swej dumie obrażonej i rzekł wyniośle:

— Dziękuję panu. Zakomunikowaniem tego listu wyświadczyłeś mi prawdziwą przysługę.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Rządzący senat wydał rozporządzenie, kasujące uchwałę z r. 1882-go, która wzbraniała żydom mieszkać po za linją ich stałego osiedlenia, t. j. po za granicami miast i miasteczek, oraz zakazywała żydom nabywać nieruchomą własność ziemską. Rozporządzenie senatu zostało wydane na skutek licznych petycyj właścicieli ziemskich w kraju południowo-zachodnim i północno-wschodnim, wykazujących, iż prawo z r. 1882-go znakomicie się przyczyniło do upadku cen na majątki i do upadku kredytu.

= Prawo o inspekcji fabrycznej, zatwierdzone w roku 1882-im, wchodzi w wykonanie od dnia dzisiejszego w 9 ciu okręgach fabrycznych, w tej liczbie zaś i w warszawskim, obejmującym całe Królestwo Polskie.

= W Cesarstwie i Królestwie Polskiem istniało w r. 1882-gim 14 akcyjnych towarzystw ubezpieczeń od ognia. Towarzystwa te ubezpieczyły wartości blisko na 4,500,000,000 rs., składek pobrały 32,714,278 rs., zatrzymały z tego na własny rachunek 10,911,941 rs., za szkody wreszcie pogorzelowe wypłaciły 19,277,447 rs. Kapitał gwarancyjny owych stowarzyszeń wynosił 27,906,900 rs.

= Ruch towarowy na kolei nadwiślańskiej zwiększył się od dni kilku, skutkiem czego wszystkie pociągi nadzwyczajne zostały wstrzymane.

= Po wybudowaniu nowego szpitala dla obłąkanych w Tworkach pod Pruszkowem, gmachy poklasztorne na rogu ulic Konwiktorskiej i Bonifraterskiej w których mieści się teraźniejszy szpital, mają być celem pokrycia kosztów budowy nowego gmachu na sprzedaż wystawione, przyczem pomieszczenia oddziału kobiet obłąkanych u Dzieciątka Jezus, obrócone będą na rozszerzenie klinik uniwersyteckich.

= Ulica Ordynacka doczekała się należytego bruku i chodników. Dowiadujemy się bowiem, iż z szeregu robót zamierzonych w budżecie wyrównanie poziomu ulicy Ordynackiej, przebrukowanie i urządzenie nowych szerokich chodników zostanie przyśpieszone. Jednocześnie rury gazowe mają być rozprowadzone na wszystkie trzy Okólniki hr. Krasińskiego, nadto wjazd z ulicy Ordynackiej na Tamkę i Aleksandrję zostanie przez obniżenie poziomu złagodzonym.

= Ruch budowlany poczyna się przenosić na Pragę. W tym celu coraz częściej następują tam podziały hipoteczne większych placów. Ostatni rozkaz magistratu zezwala posesję nr 163A przy ulicy Wołowej podzielić na dwa mniejsze place i oznaczyć je nrami 163A i 163B.

= Zamknięte przez dni kilkanaście z powodu rewizji ksiąg i kasy, kasa Banku polskiego od dnia jutrzejszego zacznie funkcjonować prawidłowo.

= W siedmiu szpitalach warszawskich jest obecnie 60 wolnych łóżek. Miejsca niezajęte znajdują się: w szpitalu Dzieciątka Jezus 9, św. Łazarza 2, św. Ducha 4, praskim 16, izraelickim 4 i przy domu przytułku i pracy 23. W szpitalu św. Rocha brak wolnych miejsc zupełnie.

= Na pierwszem tegorocznem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego po wyborze prezydjum, z powodu licznych ogłoszonych lub ogłosić się mających konkursów postanowiono utworzyć stały komitet konkursowy, do którego z wyborów weszli drowie: Dobrzycki, Dunin, Gajkiewicz, Hoyer, Matlakowski, i Sokolowski. Bibljotekarzem głównym jest dr Peszke, młodszym dr Kamocki. Wreszcie na kustosza pracowni wezwano dra Mayzla; na stanowisko zaś pomocnika sekretarskiego zdołał komitet pozyskać dra Rogowicza.

= Stan zdrowia Józefiny Reszkówny poprawił się znacznie tak, iż zapowiedzianemu wyjazdowi jej do Paryża nic zdaje się nie stanie na przeszkodzie.

= Wybiera się do Warszawy na występy gościnne tenorzysta Siro Landi, uczeń Lampertiego.

= W ostatnim numerze *Warsz. dniewn.* znajdujemy artykuł następującej treści: „W *Now. wrem.* z dnia 22-go grudnia przeczytaliśmy niezmiernie interesującą wiadomość, zapożyczoną z gazety gdańskiej. W ostatnich dniach września czy też w początkach października r. z. przybyła do Gdańska osobistość nikomu nieznana, prezentując się jeneralnemu konsulowi rosyjskiemu w charakterze ajenta rządu rosyjskiego, któremu polecono pisać doniesienia dla jenerał-gubernatora warszawskiego. Nieznajomy prosił, ażeby konsulat podjął się wysyłania tych doniesień. Tajemnicza osobistość napisała trzy listy. W jednym z nich donosiła jenerał-gubernatorowi Hurce o zamachu na jego życie, wymieniając nazwiska spiskowców i prosząc o przysłanie jej pod umówionem nazwiskiem paszportu i pieniędzy na podróż do Warszawy w charakterze świadka. Wkrótce potem, w Pełplinie przedstawił się miejscowym władzom podróżny, nie mający przy sobie żadnych rzeczy oprócz strzykaczki do morfiny. Podróżny ten, mianujący sam siebie Düsseldorfem, oświadczył, iż jest oficerem rosyjskim i że ma zlecenie zabicia kanclerza niemieckiego. Ponieważ zaś nie zdecydował się na przestępstwo—przeto prosił, ażeby odstawiono go do Berlina, gdzie się przedstawi konsulowi rosyjskiemu. Nieznajomy, obecnie mianujący siebie Piątkowskim, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej; roztrząsanie jednak tej sprawy odłożono, zdaje się dla wyjaśnienia osobistości podsądnego. Usiłowaliśmy zbadać, co jest prawdą w tej opowieści, zakrawającej na kaczkę dziennikarską i nie bez zdziwienia przekonaliśmy się, iż wypadek, podany przez *Now. wr.*, ma podstawy realne. W istocie, jakaś podejrzana osobistość przychodziła do konsula rosyjskiego w Gdańsku w październiku i wysyłała jakieś listy do jenerał-gubernatora warszawskiego. Takiż list i z tymże adresem został oddany przez osobę niewiadomą, przybyłą od strony Prus do kordonu granicznego w gubernji łomżyńskiej. Władze nadgraniczne uważają za słuszne przypuszczać, iż tym nieznajomym jest osoba, mieszkająca przedtem w gubernji łomżyńskiej za paszportem austrjackim na imię Serafiego Bolakiewicza, który następnie potajemnie przeszedł granicę pruską od strony gubernji łomżyńskiej, dostała się do Gdańska, tam przyjęła na siebie rolę człowieka wtajemniczonego w rozmaite sprawy i kilku osobom nawet oświadczyła, iż istnieje zamiar otrucia jenerał-adjutanta Hurki. Dopóki sprawa dotyczyła jedynie tej ostatniej okoliczności, do oświadczeń tajemniczej osobistości nie przywiązywano w Warszawie najmniejszej wagi. Lecz dziś podejrzewają ją i o inne złe zamiary i stawiają wobec sądu pruskiego. Przedewszystkiem zaś należy rozstrzygnąć: Serafi Bolakiewicz, Jan Piątkowski i i Johann von Düsseldorf, — czy to nie jedna i ta sama osobistość z liczby tych, które może i są w stanie zabić, lecz już z pewnością nie są od tego, ażeby brać pieniądze na wszystkie strony?"

= Poniżej podajemy nową taksę dorożkarską obowiązującą z dniem dzisiejszym.

= Wieczorek muzyczny.

W dniu wczorajszym w lokalu stowarzyszenia subjektów handlowych odbył się trzeci w tym sezonie wieczorek muzyczny.

Szereg wdzięcznych utworów swojskich Szopena, Wieniawskiego i Moszkowskiego wykonali z precyzją amatorowie z grona członków i zaproszone osoby.

Deklamacja była też miłem urozmaiceniem wieczoru, który licznych miał uczestników.

= Dybowski.

Benedykt Dybowski po trzymiesięcznej z Kamczatki podróży zawitał w dniu wczorajszym do Warszawy.

Znakomity podróżnik i uczony nasz stanie we Lwowie dopiero około pierwszej połowy przyszłego miesiąca i w tym też czasie obejmie ofiarowaną mu katedrę zoologji.

Wyborny stan zdrowia miłego tyle gościa przejmuje szczerą radością wszystkich jego przyjaciół i licznych czcicieli.

= Nowe fabryki.

Z wiosny r. b. powstanie pod Warszawą kilka no-

— Jeśli zaś panu chodzi o uspokojenie Juljusza— dodał po chwili — to możesz mu pan powiedzieć odemnie, że na wytoczony bez mej wiedzy i woli proces przyzwoliłem dopiero po obmyśleniu środka, który w razie przegranej świetniejsze jeszcze niż dotychczasowe rokował mu położonie.

Katitilina wpatrzył się zdziwiony na hrabiego.

— Jakto?—zapytał — przegrana miała być niby korzyścią dla niego?

— Będę jutro w Oparkach — odpowiedział hrabia z dumą — i rozmówię się sam z Juljuszem.

— A teraz żegnam — dodał i skinął ręką.

Katilina zmieszał się: duma i powaga hrabiego imponowała mu mimo całej wrodzonej zuchwałości i rubaszności charakteru.

Zbity zupełnie z ułożonego w myśli toku rozmowy, przemówił z jakiemś niezwykłem u siebie wahaniem:

— Ja przyjechałem właściwie prosić p. hrabiego o pisemne zrzeczenie się wszelkich pretensyj do spadku po nieboszczyku staroście.

Hrabia wyprężył się z dumą.

— Powiedziałem, że będę jutro w Oparkach— odparł krótko i pociągnął za sznurek od dzwonka.

Tuż zaraz dały się słyszeć kroki na korytarzu, a Katilina odsunął zasówkę ode drzwi.

— Pójdę do pani na herbatę — rzekł hrabia do wchodzącego lokaja, nie troszcząc się dalej o swego gościa.

Katilina przygryzł wargi i zły i niekontent z siebie, pożegnał hrabiego i wyszedł przed nim z pokoju.

Kiedy dosiadł konia i puścił się z powrotem do Oparek, mruknął z niechęcią:

— Niech mię licho porwie, podrwiłem sprawę! Myślałem, że z hrabią pójdzie tak łatwo jak z Zachlewiczem i mandatarjuszem!

VIII.

WSPOMNIENIA.

Mimo surowego testamentu nieboszczyka starościca i surowszej jeszcze straży starego kozaka, pozwolimy sobie zajrzeć na chwilę do ogrodu zaklętego dworu.

My powieściarze, bez dyplomów i patentów, szczególnych używamy praw i przywilejów. Nie ma dla nas ni murów, ni zamków, ni straży, ni krat, nie troszczymy się o żadne zakazy i przeszkody, nie szanujemy niczyjej woli i tajemnicy, nie przebaczamy nikomu żadnej słabostki i śmieszności, wściubiamy nos gdzie chcemy, zaglądamy gdzie się nam podoba, podsłuchujemy co nam potrzeba, a pochwyciwszy raz czytelnika w swoją władzę, przerzucamy go jak piłkę z miejsca na miejsce.

Wszakże jeśli kiedy, to tym razem mniemamy mu się przysłużyć tą nową zmianą widowni działania.

Trudno-bo sobie wyobrazić powabniejsze ustronie nad tę uroczą, romantyczną wysepkę, co wśród szerokiego stawu leżała w głębi opuszczonego ogrodu.

Po jej środku wznosi się, jak wiemy, z pomiędzy krzewów i zarośli wysoki ślimak, z murowaną altaną u szczytu.

Altana ta, o jednym filarze, z szerokim, czerwono pokostowanym dachem blaszanym, ma kształt olbrzymiego muchomora, a otoczona dokoła rozlicznemi krzewami i czterema płaczącemi jesionami, gubi się zupełnie w cieniu, i tylko sam dach wyjeża się z dala.

Murowany filar okalają ławki marmurowe, a na jednej z nich przed okrągłym, mozajkowym stolikiem siedzi w tej chwili wsparta na ramieniu jakaś postać kobieca.

Nie potrzebowalibyśmy nawet powiedzieć, że to nasza piękna nieznajoma o jasnych włosach i błękitnych oczach.

Dokoła panuje głęboka cisza. Liście i gałęzie drzewa milczą jak zaklęte, ptaszęta przycichły w krzewach, a czasami tylko pluśnie głośniej jakaś rybka w stawie, lub zaszeleści coś w trzcinie i szuwarze po przeciwnej stronie brzegu.

Młoda dziewczyna patrzy w zamyśleniu przed siebie, a wszystko około niej w dziwnem jakiemś romantycznem przedstawia się świetle. Dokoła ciche i czyste tło wody, dalej gęste zarośla trzciny i szuwaru, w ogrodzie drzewa stare, pogarbione, smutne, melancholijne, z pokurczonemi konarami zżółkłemi pod tchnieniem jesieni liśćmi: a tam na końcu szczupłego widowiska, szary dwór tajemniczy, smętny, poważny, uroczysty, powybijanemi tu i owdzie szybami patrzy przed siebie, jakby śledził, aby nikt głuchej dokoła nie ważył się przerwać ciszy.

Na stoliku przed młodą dziewczyną leży książka otwarta i jakaś włóczkowa tkanina zaczęta.

Nieznajoma nie czyta i nie tka dalej, ale w głębokiem zamyśleniu patrzy w głąb.

Patrzy milcząca i nieruchoma, ale nagle drgnęła zlekka i przetarła oczy.

Szczególna! Dłuższem, pomimowolnem spojrzenienie utkwiła przypadkowo w jakiś krzew ogrodowy, a nagle zdawało się jej, że korona krzewu przemienia się powoli i stopniowo w głowę ludzką, dwie gałęzie wyciągnęły się jak dwa ramiona, a sam trzon zaokrąglił się i rozpadł we dwoje jak dwie ludzie nogi. I krótką chwilkę zamiast krzewu stanął przed jej oczyma dorodny młodzieniec o niebieskish oczach . . . . Juljusz!

Dziewczyna pochwyciła za książkę, oczy jej szybko biegały po stronicy, ale dziwna! wiersze jakoś plątały się z sobą, litery spływały się razem a zamiast druku przedstawiała się nagle jakby zaczarowana rycina tej samej postaci.

Dziewczyna książkę odepchnęła od siebie, ale już nie sięgała po robótkę.

Przymrużyła na pół oczy, wsparła główę na śnieżnej rączce, i myślała, myślała . . . . . a myślała o czem, o kim?

(Dalszy ciąg nastąpi).

wych fabryk, których budowa albo się już rozpoczęła w jesieni r. z., albo się też rozpocznie.

Słyszeliśmy o budowie pięciu nowych fabryk, a mianowicie: Dystylarnia, przędzalnia i olejarnia staną z prawego brzegu Wisły, w gminie Brudno; fabryka krochmalu i fabryka przetworów nawozowych stanąć mają w gminach Czyste i Mokotów, z lewego brzegu Wisły.

═ Stoliki czy budki?

Jak wiadomo stragany a właściwie szpetne drewniane budy, niebawem zostaną z placu za Żelazną Bramą usunięte, a ich miejsce mają zająć żelazne stoliki.

Jakkolwiek takie stoliki łatwo mogą być przenoszone, przecież ze względu na zmienny stan atmosfery, różne artykuły spożywcze znajdując się na otwartem powietrzu uledz mogą zepsuciu.

W skutek tego powstał projekt, który ma być przedmiotem narad w magistracie, czyby nie lepiej było zastąpić stoliki przez budki ale żelazne łatwo rozbierane i przenośne z miejsca na miejsce.

Chociaż budki takie byłyby kosztowniejsze, ale od stolików o wiele praktyczniejsze.

═ Zawiedzione nadzieje.

Amatorowie łyżwiarstwa stosując się do ogłoszenia towarzystwa wioślarskiego, poczynili przygotowania celem wystąpienia na zapowiedzianej na dziś zabawie w ogrodzie Saskim.

Tymczasem—nadzieje te zostały zawiedzione, aura bowiem zdaje się zapominać o kalendarzach wykazujących stałą i mroźną pogodę...

═ Historja spadku.

W papierach po ś. p. Frączkiewiczu znajduje się podobno bruljon rozporządzenia, mocą którego zmarły uczony majątek swój zapisywał na wydawnictwa Akademji umiejętności.

Niedopełnienie form unicestwia dobry zamiar.

Tymczasem jeden z „przyjaciół“ już wynalazł jakichś Frączków pod Jędrzejowem, w imieniu których, znaczną schedę za dobrem dla siebie wynagrodzeniem, windykować będzie...

═ Szkoda!

Próżniak przewala się na otomanie z papierosem w ustach:

— Ach! chciałbym, żeby to nazywało się pracą i żeby za to dobrze płacono!

═ Wymówka.

Służąca. Do stu djabłów, cóż to za piekielny hałas? Czy to kto słyszał, żeby żebrak tak we drzwi walił?

Żebrak. O, przepraszam bardzo, ja myślałem, iż nikogo w domu nie ma!

═ Trudne do wykonania.

Konduktor zwracając się do palącego w tramwaju pasażera:

— Mój panie, jeśli pan chce tu palić to albo proszę wyjść albo zgasić cygaro!

═ A to co znowu?

Do kościołą pp. kanoniczek wszedł w dniu wczorajszym jakiś jegomość z... palącym się papierosem.

Na uczynioną mu przez jednego z pobożnych uwagę, iż kościół nie jest ku temu miejscem, jegomość wyszedł i więcej nie powrócił...

═ Także albumy.

Wpadło nam w tych dniach w rękę ciekawe album fotograficzne.

Stanowi ono własność wydziału śledczego przy kancelarji p. ober-policmajsta, a zamyka w sobie postacie rozmaitych rzezimieszków, zbrodniarzy, oszustów, szulerów i t. p. osobistości, które w jakibądź sposób przez biuro wydziału przewinęły się w ciągu ostatnich lat kilku.

Co fizjognomja to ciekawsza!

Niektórzy z fotografowanych, pragnęli nadać swojej twarzy wyraz dobroduszności, ale to się nie udawało i wyszli w odbiciu jeszcze ohydniej.

Na „honorowem“ miejscu mieszczą się zbrodniarze, wśród których widzimy dwóch dusicieli Sadowskiego i Makowskiego.

Naturalnie, iż płeć piękna również ma w albumie swoje przedstawicielki.

Pomijamy okrutne larwy rozmaitych jejmościanek, lecz przypatrzmy się fotografjom trzech „dam“ wytwornie ubranych.

Pierwsza z nich w stroju balowym przedstawia się nadzwyczaj uroczo i dziewiczo naiwnie.

To słynna w kronice złodziejskiej „Złota rączka“...

Druga znów wygląda bardzo melancholijnie, coś w rodzaju niepocieszonej wdowy.

Spełniła ona pięć kradzieży i wiele innych oszustw za co została osadzoną w domu roboczym...

Trzecia obejmuje za szyję ukochanego małżonka mogłaby służyć za model do mężateczki w miodowym miesiącu.

Czuła para za kradzieże otrzymała już wyrok więzienia...

Mnóstwo też tutaj można widzieć fotografij eleganckich rzezimieszków, pomiędzy któremi umieszczony został smutnej pamięci urzędnik Banku...

═ Oszust.

Kilka pism wspomniało o projektowanym turnieju bilardowym.

Myśl podobnego turnieju rzeczywiście powstała, ale w głowie pewnego... oszusta.

Od miesiąca bawił w naszem mieście jakiś Knoch z poznańskiego uchodzący za polaka, chociaż po polsku z trudnością mówił.

Otóż ów Knoch grywał w kilku cukierniach i restauracjach w bilard, a nawet zjednał sobie sławę dobrego bilardzisty.

On to właśnie rozpowiadał o potrzebie urządzenia turnieju bilardowego, dla którego zjednał sobie licznych zwolenników.

Bilardzista chciał tylko w zręczny sposób uzyskać pieniędzy, których jakoś w grze nie zbierał i dzięki naiwności kilku osób, fortel oszustowi udał się wyśmienicie.

Trzej zamożni a namiętni gracze bilardowi złożyli Knochowi na koszta turnieju z góry sumę 200 rs.

Jakoś oszust nie spodziewał się więcej naiwnych znaleźć i z otrzymanemi pieniędzmi wyjechał już za granicę.

Po wyjeździe Knocha wyszło na jaw, iż jest to były markier z Poznania i Berlina, który w rozmaity sposób probuje szczęścia.

═ Zagadka.

Parę dni temu donosiliśmy o zniknięciu ekspedytora towarowego kolei nadwiślańskiej Ch., wraz z kwotą pieniężną nie przenoszącą rs. 900.

Obecnie, jak się dowiadujemy, postępek ten zwrócił uwagę władzy dla wielu powodów.

Mianowicie Ch. pobierał płacy rocznej rs. 1,000 jest zatem wątpliwem czyli by stosunkowo nieznaczna kwota mogła spowodować przedmiot jego pożądliwości a następnie ucieczki wraz z pozostawieniem żony oraz czworga dzieci, bez sposobu do życia.

Również zasługuje na uwagę fakt, iż Ch. nie wziął wszystkich znajdujących się w jego pieczy pieniędzy, w kasie znaleziono bowiem rs. 200, których, będąc przygotowany do ucieczki, nie omieszkałby zabrać wraz z brakującemi.

Ch. w ciągu kilku lat spełniał obowiązki ekspedytora w Mławie, gdzie miewał pod wyłączną swoją pieczą kilka, a nawet kilkanaście tysięcy rubli, nigdy jednakże nie spostrzeżono nieporządków lub braku pieniędzy w kasie.

Wszystkie te dane pozwalają przypuszczać, iż zniknięcie Ch. spowodowała przyczyna nie mająca nic wspólnego z brakiem pieniędzy...

Tak przynajmniej sądzą jego towarzysze.

═ Cały majątek!

Biednej służącej Katarzynie S. skradziono w dniu wczorajszym cały jej majątek.

W ciągu długich lat kilkunastu S. zdołała zebrać 135 rs., owoc wielkich oszczędności.

Za namową swojego chlebodawcy, postanowiła S. pieniądze umieścić w kasie oszczędności.

Przechodząc przez Żabią wstąpiła do sklepu norymberskiego dla kupienia nici...

Tutaj znajdowało się kilka pań z których jedna obtarła się o Katarzynę bardzo blisko...

Po wyjściu owej „pani“ biedna służąca z przerażeniem spostrzegła, iż wyciągnięto jej z kieszeni pakiecik, tj. banknoty owinięte w kawałek bibuły.

Kapeluszowej złodziejki nie odnaleziono.

═ Niemiły wypadek.

Przy ulicy Piekarskiej, w domu pod nrem 14, zdarzył się szczególny wypadek.

Wjeżdzający do sieni Juljan O., wskutek nadgniłej podłogi, wpadł razem z wierzchowcem do lochu piwnicznego.

Koń złamał nogę, jeździec zaś oprócz silnego wstrząśnięcia i przestrachu, wyszedł bez szwanku.

═ Wypadek.

Na Bugaju pod nrem 18 Szaja W., schodząc ze schodów spadła ze znacznej wysokości i zraniła się ciężko w głowę.

Nieprzytomną odwieziono do szpitala.

═ Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej na Lesznie, pod nrem 47 zagorzała wskutek zawczesnego zasunięcia blachy w piecu Natalja S.

Dzięki szybkiej pomocy zdołano ją do przytomności przywrócić.

Stan zdrowia S. budzi obawę.

═ Smutny wypadek.

Nieostrożność matki stała się powodem smutnego wypadku.

Na Pradze Z. K., żona handlarza, powijała dwumiesięczne dziecię.

Powijanie odbywało się na łóżku wysoko usłanem.

W czasie tej czynności K. Z. zawołano do kuchni.

Wybiegła więc na krótką chwilę, która jednak wystarczyła do zsunięcia się dziecka na podłogę.

Biedne niemowlę uderzyło główką o gwóźdź tkwiący w podłodze i nadwerężyło sobie krzyżyk.

Pomimo pomocy lekarskiej, dziecię tego samego dnia zmarło.

Rozpacz matki, wyrzucającej sobie śmierć dziecięcia, jest straszną zaiste.

— **Spostrzeżenia meteorologiczne** w tygodniu od dnia 30-go grudnia 1883 do 5-go stycznia 1884 r., dały następujące wypadki: średnia wysokość barometru 762·0 milim., temperatura 5·11° C., ilość wody spadłej dziennie 0.4 milim., wiatr południowo-zachodni.

— **Małżeństw** w tymże tygodniu zawarto 34, czyli o 20 więcej aniżeli w tygodniu poprzedzającym.

— **Urodzeń** w tymże tygodniu było ogółem: dzieci żywych 217, nieżywych 10. W liczbie żywo urodzonych było chłopców 112, dziewcząt 105. Z ogólnej liczby dzieci żywo urodzonych przypada na ślubne 186, na nieślubne 31, z pomiędzy nieżywych było nieślubnych 5. W porównaniu z odpowiednim tygodniem roku przeszłego urodzeń było mniej o 320.

— **Śmiertelność** w tymże tygodniu, nie licząc dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 242 osób, w tej liczbie 121 mężczyzn, 121 kobiet, czyli 30.95 na 1000 mieszkańców ogólnej cyfry ludności. Z ogólnej liczby zmarło na nieżyt kiszek 33, na zapalenie oskrzeli i płuc 42, na suchoty płuc 32, na błonicę i dławiec 11, na uwiąd schyłkowy 22, na dur brzuszny 6, na szkarlatynę 7, na ospę 7, na zapalenie nerek 8, na raka 2, na choroby połogowe —, na apopleksję 2, na przymiot —, na choroby organiczne serca 9, śmiercią wypadkową 2, na durzycę wysypkową —, na reumatyzm 1, na krztusiec—, na czerwonkę —, na odrę 1, przez samobójstwo —, z zabójstwa —, z innych przyczyn 48. W liczbie zmarłych było dzieci do lat 5-iu 106 czyli 30% ogólnej cyfry. W porównaniu z poprzednim tygodniem zmarło więcej o 14 osób.

═ Narady przemysłowe.

Dziennik łódzki donosi, iż miejscowy oddział towarzystwa zachęty przemysłu roztrząsa obecnie taryfę celną.

Jednocząc w swoim gronie przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu, oddział postanowił zająć się przejrzeniem wszystkich tych artykułów taryfy, które pozostają w związku z przemysłem krajowym i zebrać obfity materjał statystyczny w tym względzie.

Do nowej pracy wybrano specjalną komisję, która już zaczęła funkcjonować.

Życzyć należy, ażeby oddział łódzki wydrukował pracę komisji, która niewątpliwie obejmie wiele danych, mogących przyczynić się do poznania przemysłu krajowego.

═ Z dobroczynności.

Lubelskie towarzystwo dobroczynności, istniejące od lat 80-iu, liczy obecnie z górą 400-u członków.

Pod zarządem towarzystwa znajdują się następujące instytucje: dom schronienia starców i kalek, sala sierot, ochrona dla dzieci, dom dla wdów, przytułek nocny na 12 osób i kasy pożyczkowe dla urzędników i rzemieślników.

Obszerna ta organizacja korzystnie świadczy o rozwoju towarzystwa lubelskiego.

═ Z Grodna.

Z Grodna donoszą o licznych wypadkach samobójstwa, jakie w ostatnich dniach w mieście tem się wydarzyły.

Najpierw powiesił się fryzjer—podobno z miłości, potem poderżnął sobie gardło bufetowy jednej z cukierni miejscowych, wreszcie 16-letnia dziewczyna otruła się, zawiedziona w uczuciu miłosnem.

═ Długoletnia służba.

Korespondent nasz z Krzemieńca donosi nam co następuje:

„Spotkawszy w piśmie waszem wiadomość o oficjalistach, pozostających przez długie lata w jednem i tem samem miejscu, częstokroć przez całe pokolenia, pragnę przytoczyć podobnie ciekawy fakt wzięty z życia naszej okolicy.

O kilka mil od miasta istnieje majątek rozległy, należący do możnej rodziny S.

Dziad tej rodziny był wojewodą, ojciec marszałkiem, życie więc szersze przygarniało i tu liczny zastęp oficjalistów.

Oficjaliści pozostali wszyscy prawie na miejscu.

Urodziwszy się tu, gdzie ich ojcowie służyli, odebrawszy elementarne wykształcenie, rozpoczynali służbę i kończyli ją w tejże samej rodzinie.

Obecnie widzimy z tych dawniejszych ludzi następujących...

Ogrodnik pozostaje na miejscu lat 50, ojciec jego był również ogrodnikiem u tegoż dziedzica.

Trzech ekonomów doczekało się starości, otrzymują więc emeryturę.

Kasjer staruszek pełni obowiązki te od młodego chłopca i t. d.

Kilku tylko pochodzi z nowszych czasów, wszyscy inni stanowią jedną wielką rodzinę, połączoną jednością wspomnień, wrażeń i nadziei.

Zaiste godnemi tu są uwagi: zarówno prawość dziedziców, jak i sumienne wykonywanie obowiązków ze strony oficjalistów“.

═ Fałszywy alarm.

Z Kijowa donoszą, iż w miejscowym teatrze o mało nie przyszło do katastrofy.

Grano „Fausta".

W połowie sztuki jedna z lamp gazowych nad orkiestrą wyrzuciła słup ognia...

Kilku widzów w przestrachu rzuciło się do wyjść, za nimi zaś poszli i inni, tłocząc się gwałtownie.

Dalszemu popłochowi zapobiegł urzędnik dyżurny, zapewniając, iż nic się w teatrze nie stało.

Wypadek przeszedł, na szczęście, bez poważnych następstw.

Na chwilę tylko wstrzymano przedstawienie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Antoni **Wejchert,** b. wojskowy wojsk polskich, emeryt. Po długiej chorobie zasnął w Bogu dnia 12 stycznia r. b. Pozostała żona wraz z synem i córkami zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Krzyża, dnia 14 b. m., w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu. —147

† Ś. p. Konstanty **Gostomski,** b. sędzia, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 75, zmarł dnia 11 stycznia r. b. Pozostały brat z żoną, dziećmi i siostrą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 14 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie i następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w tymże samym dniu, o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —141—

— B. p. Wilhelm S. **Landau,** b. kupiec m. Łodzi, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 11 b. m. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 14 b. m., w poniedziałek, o godzinie **2-ej** po południu, z domu nr 21b przy ulicy Dzielnej, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —145

† W dniu 14 stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), za spokój duszy ś. p. Józefa **Mrozowskiego,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół. —128—

† W dniu 14 stycznia, w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za dusze Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich,** a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —58—

† W poniedziałek, dnia 14 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, odprawioną zostanie w kaplicy schronienia paralityków przy ulicy Nowowiejskiej nr 12, msza św., z powodu rocznicy śmierci ś. p. Tekli **Rapackiej,** która w hojnej szczodrobliwości swojej przeznaczyła dla niego znaczne fundusze; na mszę takową zarząd schronienia zaprasza wiernych w Chrystusie, którzy potrafią cenić uczucia ś. p. Tekli dla ludzkości. —60—

† We wtorek, dnia 15 stycznia, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawione będzie nabożeństwo żałobne, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Sachowicza,** studenta szkoły sztuk pięknych krakowskiej, na które w ciężkim smutku pogrążona matka uprzejmie zaprasza. —148—

† We środę, dnia 16 b. m., w kościele Opieki św. Józefa o godzinie **9-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Hortensji z Jełowickich **Sobańskiej,** zmarłej w Dżurynie na Podolu. —138—

† Matka z rodzeństwem ś. p. Franciszki **Koćmierowskiej,** składa niniejszem serdeczne podziękowanie szanownemu Jks. Chełmickiemu, rektorowi kościoła po-paulińskiego za podjęte bezinteresownie przy żałobnym obchodzie trudy, zmierzające do przyniesienia ulgi w ciężkiem strapieniu, jakiem Najwyższemu podobało się dotknąć pozostałą rodzinę, oraz wszystkim tym, którzy oddając ostatnią przysługę chrześcijańską, towarzyszyli orszakowi pogrzebowemu w dniu 11 stycznia na miejsce wiecznego spoczynku, za pamięć dla zmarłej i za okazaną tem chwilową osłodę w zmartwieniu. —61—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 12-go stycznia.

Arcyksiężna Stefanja, żona następcy tronu zachorowała na ospę.

Budapeszt 12-go grudnia.

Dzisiejsze rozprawy izby magnatów nad ustawą o ślubach cywilnych między ludnością chrześcijańską i żydowską były bardzo gwałtowne. Baron Vay i Rosner przestrzegają przed socjalizmem, którego odcieniem jest antysemityzm, kojarzący żywioły konserwatywne z demagogicznemi. Na to zrywa się w izbie hałas i gwizdanie. Primas Węgier, kardynał Simor przestrzegał Tiszę przed zgubnemi skutkami prawa. Przy głosowaniu za projektem rządowym głosowało 191, przeciw 200. Z pomiędzy magnatów austrjackich, którzy świeżo na mocy indygenatu węgierskiego weszli do izby, głosowało przeciw prawu dziewięciu, za takowem jeden. Radość wśród większości katolickiej wielka. Hr. Andrassy woła z urąganiem, że reakcja zwyciężyła o długość dziewięciu koni! (Jest to aluzja do okoliczności, że przeważna część młodych magnatów, którzy zapisali się do izby celem przyjęcia udziału w głosowaniu, należy do świata sportsmenów, *przyp. red.*).

Berlin 12-go stycznia.

Dowiaduję się na pewno, że ksiądz Edmund Radziwiłł nigdy nie kandydował na posadę koadjutora przy arcybiskupstwie gnieźnieńsko-poznańskiem.

Paryż 12-go stycznia.

Depesze z Hongkongu potwierdzają wiadomość o opuszczeniu twierdzy Honghoa przez chińczyków. Cała obrona skoncentrowaną została w Bakninh.

Londyn 12-go stycznia.

Władze otrzymały list, zapowiadający wysadzenie zamku windsorskiego w powietrze. Zabroniono wejścia obcym osobom do zamku. Wojsko w koszarach skonsygnowane.

Kair 12 stycznia.

Raport ministra wojny oblicza, że w prowincjach sudańskich znajduje się 21,000 wojska egipskiego, i 84 dział. Transport amunicyi do Chartumu wymagałby 4,000 wielbłądów. Marsz z Berberu do Wadihalfa przez pustynię niemożliwy. Wydano przeto rozkaz niezwłocznej ewakuacyi Chartumu z załogi i ludności chrześciańskiej. Z El Obeid wyruszył mahdi ku Chartumowi w sile 84,000 ludzi. Szwagier mahdiego z 8,000 ludzi stoi już przed bramami miasta.

Kair 12-go stycznia.

Minister wojny złożył memorjał, w którym wylicza wszystkie trudności, połączone z ewakuacją Sudanu. Ewakuacja jest możliwa jedynie na drogach wodnych, co znowu wymaga 300-u statków i trzech miesięcy czasu. Przedsięwzięto już środki do ewakuacji Chartumu, liczącego 11,000 mieszkańców.

Petersburg 12-go stycznia.

W dniu dzisiejszym Najjaśniejsi Państwo wraz z dziećmi raczyli wyjechać z Gatczyna i zamieszkać w Petersburgu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go stycznia, godzina 7 m. 15.

Czynności dzisiejszego zebrania giełdowego berlińskiego rozpoczęły się przy usposobieniu mocnem i wielkiem ożywieniu. Rynek wartości spekulacyjnych oraz walory fabryczne (żelazne) wiele na tem ożywieniu korzystał. Kursa podnosiły się dosyć znacznie. Nieco później nadeszły wiadomości mniej korzystne z Paryża, które ucisnęły kursa i sprawiły, iż podwyżki kursowe z początku zyskane później utracone zostały. Renty obce słabiej a mianowicie włosko-węgierska i rosyjska. Ruble również słabiej. Przy zamknięciu czynności nastąpił nowy wzrost ku lepszemu. Żyto w obu terminach nieco tańsze.

Berlin 12 go stycznia, g. 5 m. — wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	197.60
Weksle na Warszawę	197.10
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	196.50
Weksle na Petersburg długoterminowe	194.70
Bilety banku ros. na dostawę	195 25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	56 20
Akcje kredytowe.	524.—
Listy zastawne serja I-sza.	61.80
Weksle na Londyn krót.	20.38⁵
„ „ długot..	20.29⁵
Żyto z dostawą na jesień.	146.25
Żyto na wiosnę	147.25

Nietylko spełniła się obietnica niepodniesienia kursów ponad poziom dnia poprzedniego, ale nawet nastąpiła obniżka ćwierćmarkowa kursu rubli na dostawę końcomiesięczną do 197.25. Spowoduje to bezwątpienia dalszą podwyżkę kursów walut obcych na giełdzie warszawskiej o ile do jutra nie nadejdą wiadomości korzystniejsze, których przewidywać nie pozwala zakończenie się czynności giełdy berlińskiej wczoraj przy lepszem nieco usposobieniu. Kursa dnia poprzedniego były: 197.50, 197.50, 528, 147.50, 147.75. *J. Wł.*

Gdańsk 11-go stycznia 1884go **roku.**

Pszenica cena najwyższa	9.13.
„ „ regulacyjna bieżąca	8.71.
„ „ na dostawę wiosenną	8.90.
Żyto cena najwyższa za polskie .	6.09.
„ „ regulacyjna	5.97.
„ „ na dostawę wiosenną .	6.32.
Jęczmień browarny	4.40—4.64
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

Taksa dorożkarska

OBOWIĄZUJĄCA Z DNIEM DZISIEJSZYM.

	w dzień	w nocy
	kopiejek	
1) dla dorożkarzy klasy I-ej:		
1) Za godzinę jazdy (I-sza godzina	65	80
(za następne po	40	50
2) Za kurs jazdy	25	40
3) Za kurs jazdy ze wszystkich ulic: do Łazienek, na ulicę Czerniakowską i Solec za ulicę Górną, do cytadeli aleksandrowskiej, na Pragę i do wszystkich dworców dróg żelaznych	35	55
4) Od dworców dróg żelaznych na wszystkie ulice miasta	75	1 rs.
2) dla dorożkarzy klasy II-ej:		
1) Za godzinę jazdy (I-sza godzina	55	70
(za następne po	35	50
2) Za kurs jazdy	20	35
3) Za kurs jazdy ze wszystkich ulic: do Łazienek, na ulicę Czerniakowską i Solec za ulicę Górną, do cytadeli aleksandrowskiej, na Pragę i do wszystkich dworców dróg żelaznych	30	45
4) Od dworców dróg żelaznych na wszystkie ulice miasta	55	75

Uwaga. Za bagaż w dzień i w nocy dodaje się dla dorożek klasy I-ej po kop. 15, a dla klasy II-ej po kop. 10, bez względu czy jazda odbywa się na kursy, czy na godziny; za bagaż uważają się: zawinięcia, tłomoki, kosze i kufry ważące nie mniej jak pud jeden.

— ***Nr 2 Wszechświata*** wyszedł z druku i zawiera: Barwność kwiatów przez A. Wrześniowskiego. — Wyprawy do bieguna północnego przez dra Nadmorskiego. II. Odkrycie i zaludnienie Grenlandji (dokończenie).—Sztuczne otrzymywanie ciał organicznych przez Zn. — Oświetlenie elektryczne miasta Berlina przez E. Dziewulskiego.—Korespondencja *Wszechświata.*—Niezwykła zorza wieczorna, widziana w dniu 31-ym grudnia roku przeszłego przez B. Eichlera. — Kronika naukowa.— Kalendarzyk biograficzny. — Odpowiedzi redakcji. — Nowe książki.—Ogłoszenia.

Istniejąca od roku 1873

Pierwsza Lecznica

Od godz. **ulica Niecała nr 7.**

9—10. **Dobrski Konrad.** Chor. wewnętrzne (spec. płuc, gardła i krtani). Codziennie (z wyj. poniedziałku i piątku).
9—10. **Filipowicz Kazimierz.** Choroby wewnętrzne. W poniedziałki i piątki.
9—10. **Kobyliński Franciszek.** Choroby zębów. Zęby sztuczne po cenach przystępnych. Codziennie.
10—11. **Mayzel Wacław.** Asystent Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.
$10\frac{1}{2}$—$11\frac{1}{2}$. **Belke Teofil.** Chor. weneryczne i skórne. Codz.
$11\frac{1}{2}$—$12\frac{1}{2}$. **Bauerertz Adam.** Choroby nerwowe, leczenie elektrycznością. Codziennie (z wyjątkiem niedziel).
$11\frac{1}{2}$—$12\frac{1}{2}$. **Kosmowski Wiktoryn.** Chor. wewnętrzne, specjalnie wieku dziecięcego. Codziennie.
$12\frac{1}{2}$—$1\frac{1}{2}$. **Rucker Adolf.** Chor. weneryczne i skórne. Codz.
1—2. **Erlich Jan.** Chor. właściwe kobietom. Codziennie.
1—2. **Guranowski Ludwik.** Choroby uszu. Codziennie.
2—3. **Kramsztyk Zygmunt.** Chor. oczu. Wtorek, czwartek i sobota.
$2\frac{1}{2}$—$3\frac{1}{2}$. **Perkowski Seweryn.** Choroby weneryczne (i chirurgiczne organów moczopłciowych). Codziennie.
3—4. **Krajewski Władysław.** Chor. chirurgiczne. Codziennie, z wyjątkiem świąt.
$3\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$. **Brzeziński Jan.** Chor. wewnętrzne, spec. nerwowe. Leczenie elektrycznością. Poniedz., środy i piątki.
4—5. **Tomaszewicz Anna.** Choroby właściwe kobietom i choroby dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Opłata za poradę kop. 40. Zupełnie niezamożni otrzymywać mogą bilety bezpłatne od lekarzy lecznicy. —12—

— Kolegjum kościelne zboru ewangelicko-reformowanego warszawskiego zawiadamia, iż dnia 15 stycznia r. b., o godzinie 5 po południu odbędzie się kwartalne zebranie ogólne członków tegoż zboru w zwykłem miejscu posiedzeń".

— Dr ***St. Słonimski***, choroby chirurgiczne i moczo płciowe, Marszałkowska, róg Siennej nr 51/1 do 12 i od 4 do 6-ej. (144)

!!!Węgiel kamienny!!!

polecają

Józef Bandurski i S-ka.

Okopowa nr 10, filja Niecała nr 1.

Odstawa punktualna.—Połączenie telefoniczne. (120

— *A. n.* **Pozwól sz. redaktorze, iż za pośrednictwem** twego pisma podniosę godny uznania i poparcia przykład samopomocy i zdrowej emancypacji kobiecej. Mam tu na myśli założoną przed kilkoma dniami „prąlnię Londyńską" na rogu ulic Włodzimierskiej i Świętokrzyskiej. Właścicielka i kierowniczka jej, wykształciwszy się specjalnie zagranicą, oddała się z całym zapałem nowemu a użytecznemu przedsięwzięciu. Pracy tej życzymy zasłużonego ze wszech miar powodzenia. (50)

Z A K Ł A D

Tapicersko-dekoracyjny i Magazyn Mebli
Sz. OLSZTYŃSKIEGO,

17, Senatorska 17, róg Nowo-Senatorskiej. zaopatrzony w meble gustowne i wykwintne, przyjmuje zamówienia na urządzenia całych apartamentów podług nowych wzorów i na wykwintne meble i dekoracje, które szykownie urządza. (3996)

Rada zarządzająca
Towarzystwa
drogi żelaznej
fabryczno-łódzkiej

Dla drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej: do dnia 1-go kwietnia r. b. najpóźniej dostarczone być mają franco st. Koluszki 10,000 sztuk podkładów sosnowych 8 stóp długich 6 cali grubych, z płytą dolną 10 i górną 5 cali miary rosyjskiej, prócz tego 2,800 stóp bieżących bali sosnowych pod zwrotnice, oraz 70 sztuk słupów telegraficznych, z tych 10 sztuk długości 5, a 60 sztuk długości 4 sażeni.

Pragnący podjąć się tej dostawy, raczą złożyć swe deklaracje w biurze dyrektora drogi w Łodzi do dnia 17 (29) stycznia r. b., lub w biurze zarządu w Warszawie, ulica Zielna nr 31, do dnia 19 (31) stycznia r. b. (55)

142 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— ***Leon Kruszyński***, lekarz weterynarji, zamieszkał stale w Uniejowie. (74)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Kwiatku*! Spełnij projekt, a dasz dowód prawdziwej miłości—zrób to.—*X.* (137)

— *Do białéj różyczki o dwóch pączkach.* Aby *nieobojętny*. Do tego co piszesz i co *wiem*, muszę nareszcie uwierzyć. Zrobię wszystko co każesz. Obawiam się, cierpię, a jestem niewinny.—*W. Z.* (149

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą godzin	minuty	Przychodzą godzin	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	7	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 2 klasy oraz klasa 3 tylko w komunikacji bezpośredniej . .	3	50 po poł.	2	— po poł.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	28 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	7	15 wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	—	— —
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiecz

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t, p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 12

Walc z Operety
„Wesele Oliwetty"

E. Audrana w układzie na fortepian K. R. wyszedł z druku i jest do nabycia po kop. 40 w Redakcji Echa Muzycznego i Teatralnego (Senatorska 18), oraz we wszystkich księgarniach. 61R

Opuściła prassę broszurka p. t.

Tomasz Konstanty Świątecki

Wynalazca niezawodnego lekarstwa na cholerę i jego przeciwnicy. Napisał **A Dzwonkowski.** Cena **kop. 40**, z przesyłką pocztą pod opaską **kop. 45.**

Skład główny **w drukarni Franciszka Czerwińskiego** ulica Zielna № 9, róg **Siennej.** Nabyć jej także można w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. 140

ACRONOM

kawaler, z doświadczeniem 10-letniej praktyki, obeznany najzupełniej z ogrodnictwem, który miał powierzony przez kilka lat samodzielny zarząd znacznej majętności i może się wykazać chlubnemi świadectwami ze swej zdolności i sumienności i który w danym razie mógłby złożyć odpowiednią kaucję, poszukuje stosownego miejsca, prosząc o nadesłanie łaskawych ofert pod lit. W. D., do rąk p. dr Rejerskiego, w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście № 47.** 126

Prośby

do wszystkich władz rządowych, redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. Marszałkowska № 56, wprost Hotelu Francuzkiego. 122

Na bieżący Karnawał
Nakładem KRUZIŃSKIEGO i LEWI,
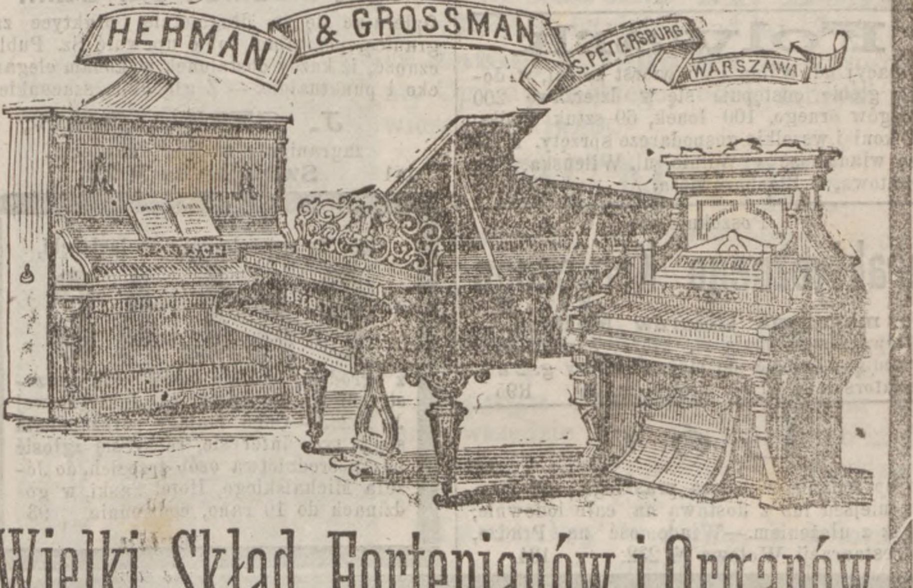
w Warszawie, Marszałkowska № 50, róg Świętokrzyzkiej,
wyszły nowe tańce w łatwym i śpiewnym układzie:

	MILLÖCKER, Laura walc,	z operetki „Bettelstudent", . .	50 kop.
№ 1.	**Ana** op. 14.	Zawsze z Tobą, walc, ...	20 kop.
№ 2.	„ op. 15.	Galop, ...	20 kop.
№ 3.	**Fahrbach.**	Ocarina, walc	$37\frac{1}{2}$ k.
№ 4.	**Genet.**	Cloches de Corneville, walc, ...	30 kop.
№ 5.	**Heilman A.**	Pocałunek, galop, ...	20 kop.
№ 6.	**Kruziński.**	Gosposia, polka, ...	30 kop.
№ 7.	**Kuhne L.**	Kapryśna polka, ...	20 kop.
№ 8.	**Kudyrko W.**	Kontredanse z litewskich ludowych motywów,	40 kop.
№ 9.	**Lewi G.**	Wspomnienie z Gleichenbergu, walc, ...	30 kop.
№ 10.	„	Pieszczotka Polka Mazurka, ...	15 kop.
№ 11.	**Lamtohe.**	Premier baiser, valse, ...	60 kop.
№ 12.	**Metra O.**	Bettina, (La Mascotte), walc	50 kop.
№ 13.	**Osmański W.**	Kmiotek, mazur, ...	20 kop.
№ 14.	„	Marzycielka, polka-mazurka, ...	20 kop.
№ 15.	„	Sławianin, mazur, ...	20 kop.
№ 16.	„	Zakochana, polka-mazurka, ...	20 kop.
№ 17.	„	Z okolic Warszawy, obertas-mazur, ...	20 kop.
№ 18.	**Winnicki.**	Maniusia, polka, ...	$22\frac{1}{2}$ k.
№ 19.	**Wroński.**	Kontredans z „Czartowskiej Ławy", ...	30 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 120R

14. Mazowiecka 14,

wprost ulicy Erywańskiej.



Wielki Skład Fortepianów i Organów,

poleca znakomity wybór świeżo nadeszłych i osobiście przez p. **Lud. Grossmana** zagranicą wybranych instrumentów, z fabryk **wyłącznie i głównie reprezentowanych,** a mianowicie:

BECHSTEINA, BLÜTHNERA, FIEDLERA i t. d.,

które sprzedają się po oryginalnych cenach fabrycznych **z dołączeniem świadectw fabrykantów.**

Najsłynniejsze Organy amerykańskie Esteya & Comp.

Sprzedaż na miesięczną spłatę, począwszy od 25 rs. i t. p.

Wielki wybór instrumentów do wynajęcia

na dogodnych warunkach. 32—r

Wspólnika

z kapitałem 4—6,000 rs., do interesu w miejscu nie eksploatowanego, a przy zajęciu przyjemnem, donośnego, poszukuje się pod lit. H, L. 50, w Kantorze Kurjera Warsz. 100

Obuwie damskie

ceny stałe, buciki hamburskie zapinane na guziki, podeszwy dubeltowe rs. 5; buciki hamburskie podeszwy dubeltowe, gumy wysokie rs. 4.50, nizkie rs. 4; buciki prónelowe gumy nizkie rs. 2.40, wysokie rs. 2.85; pantofelki prónelowe z kokardami rs. 2.40, platowe sr. 2.70. Ceny obuwia dziecinnego jak i innych gatunków, są możliwie nizkie, gdyż wyrób i towary są w dobrych gatunkach.

Podwal N. 6, 3 dom od Krakowskiego-Przedm.

Z uszanowaniem **P. Radzicki.**
51R

Do wypożyczenia 10,000 rs.

na 1 № hypoteki domu murowanego w Warszawie, w dobrym punkcie. Wiadomość ulica Marszałkowska № 16B, mieszk. 11, od 11 rano do 4 po południu. 62

Owies obroczny

z odstawą do kupującego w ilościach od 6 pudów i wyżej, sprzedaje kantor B. Werner & Comp., Królewska № 6. R3231

MAGAZYN
Marji Marcinek,

ulica Niecała № 11, 1 piętro, poleca na bieżący karnawał, suknie balowe, wykonywa podług najświeższych modeli paryzkich, z gustem i elegancją. 110

!!Pół darmo!!



w ostatnie dni Wyprzedaży.

Wyżymaczki żelazne, niklowane najpraktyczniejsze, glans paryzki Oliwiera najlepszy środek do bielizny. Fontany, żelazka, farbki itp. — Zakład przyborów do pralni. Nowy-Świat 18. 44

Sklep

spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, elegancko urządzony, z maszyną do cukru, do sprzedania. Zielna 12a. 105

Kwiaty balowe

ślubne, oraz bukiety do ręki, po cenach możliwie najniższych, poleca Fabryka Górskiego, Żabia № 4, parter w oficynie. 55

3. WŁODZIMIERSKA 3.
WĘGLE

Zagraniczne i krajowe w najlepszych gatunkach.

Drzewo opałowe, oraz węgiel drzewny.

Odstawa natychmiastowa w skrzyniach oplombowanych i stemplem Magistratu opatrzonych.

Ceny stałe, lecz najprzystępniejsze.

Biorącym **WAGONAMI,** odstępuje się znaczny rabat.

Kantor przy ulicy Włodzimierskiej № 3. (Składy M. Stokalskiego). 4775

Piotr Śliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych.— **Podwal 20,** wprost Cyrkułu.

O 25% taniej.

Od rs. 1 kop. 35 do rs. 2 kop. 50

Koszule męzkie

prane, webowe, odznaczające się dokładnym krojem, oraz perkalowe, w dobrym gatunku, **po 90 kop.**

Wielki wybór Kołnierzyków i Mankietów, najnowszych fasonów, **po cenach nader nizkich.**

w Fabryce Rękawiczek

13. Graniczna 13,

3-ci dom od Żelaznej-Bramy. 92R

O 25% taniej. **O 25% taniej.** **O 25% taniej.**

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu poszukuje kondycji lub lekcyj. Krochmalna 35A, m. 9. 104

Najlepsza metoda do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach, bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, przez Pl. Reussnera, kop. 75, (z przesyłką k. 85). Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, tudzież i u autora przy ul. Chmielnej № 6, w Warszawie. 52

Potrzebną jest do chłopczyka w wieku lat 2½ bona polka, z dobremi świadectwami, znająca przytem krój i krawieczczyznę. Wiadomość u Poznańskiego, adwokata przysięgłego, ulica Przejazd № 9. 330

Potrzebną jest zaraz do dziecka półrocznego, doświadczona niańka, mająca dobre świadectwa. Zgłosić się może codziennie, między godz. 10 i 11 rano, do p. Winzer. Aleja Ujazdowska № 11. 98

Angielka wykształcona poszukuje demiplace i lekcyj konwersacji. Oferty pod lit. A. B. w kantorze tegoż pisma. 551

Na wieś pod Warszawę poszukuję panny do nauki dzieci. Wandel. Dzielna 3. 674

Francuza rodowitego poszukuje się do pokoju wspólnego, ze studentem uniwersytetu, może być z całodziennem życiem, stosownie do umowy. Ulica Żabia № 4, m. № 13, dom hr. Zamoyskiego. 662

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chłodna № 2, m. 2, lub w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. B. K. 688

Francuzka z patentem szkoły normalnej, poszukuje lekcyj literatury, gramatyki i konwersacji w języku francuzkim. Ulica Jerozolimska 38. mieszkania 3. 676

Francuzka udziela lekcyj i dobrej konwersacji francuzkiej i włoskiej. Adresy składać w kantorze Kurjera dla „Roma."

Posady i prace.

Osoba z dobrą rekomendacją poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Adresy pod lit. E, w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 18. 105

Osoba uzdolniona w kroju i mająca długoletnią praktykę, poszukuje miejsca w magazynie lub prywatnym domu. Udziela również lekcje kroju, systemem paryzkim, u siebie wieczorami, lub w domach prywatnych w dzień. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. H. S. 556

Młody człowiek poszukuje miejsca, za pomocnika do dystylarni, albo też subjekta do składu wódek. Świadectwo i poręczenie posiada. Wiad.: ul. Podwal 10, do rejenta.

Osoba młoda, życzy przyjąć miejsce, do zarządu domu i zajęcia się gospodarstwem kobiecem w Warszawie, lub na prowincji. Wiadomość: Aleja Jerozolimska, domu № 7, mieszk. № 13, od 3—6, wieczorem.

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca za sklepową. Oferty uprasza się składać w kiosku: Senatorska przy ratuszu, pod liter. Z. Z. 634

Potrzebny jest uczeń do cukierni Pągowskiego, ul. Marszałkowska № 47. 656

Potrzebne panny do bielizny męzkiej: maszynistka, podręczna i do robienia dziurek. Ulica Aleksandrja № 17. 619

Panny potrzebne do szycia bielizny. Chłodna 50. mieszkania 13. 601

Maszynistka potrzebna do bielizny. Elektoralna 32, wejście z bramy. 124

Wdowa znająca gospodarstwo poszukuje miejsca. Wiadomość: kiosk, Chmielna, róg Zielnej. 121

Potrzebną jest panna uzdolniona w introligatorstwie. Wiadomość: Danielewiczowska 4, w fabryce krawatów. 120

Gospodyni wiejska umiejąca gotować, poszukuje miejsca zaraz w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście 6, stróż domu wskaże.

Potrzebne są zaraz panny do sukien, zdatne i podręczne. Ul. Chmielna № 4, stróż wskaże. 680

Kupno i sprzedaż.

Mebli garnitur, fason angielski, miękkie, kryte, dobre, ze stołem, tanio sprzedam. Marszałkowska 65, skład dywanów. 80

Fortepiany: Irmlera z angielską mechaniką lipskiej fabryki, Hofera, Sejdlera system amerykański, drugi belgijski. Kupno, zamiana i reperacje. Nowy-Świat 46. 424

100 kapeluszy do grubej żałoby od rs. 4 z woalami, do najwykwintniejszych.

30 sukien żałobnych kompletnie gotowych dla dam i dzieci, oraz

Pośmiertelne suknie atłasowe i kaszmirowe, kapy i czepki, etc. etc., poleca magazyn Fijałkowskich, Senatorska № 18, trzecia brama od ulicy Bielańskiej, na parterze.

Do sprzedania piękna imitacja brylantów, bransoleta, broszka i kolczyki. Ul. Chmielna № 8, mieszk. 8 499

Szuba obszerna, baranami podbita, w dobrym stanie, doskonała do podróży, jest do sprzedania za nizką cenę w składzie wódek F. Jankowskiego, róg Hożej i placu św Aleksandra. 532

Do sprzedania suknia grenadinowa crême, z osoby szczupłej, raz tylko używana w ciągu kilku godzin. Żurawia 27A, m. 6. 578

Broń Lankastra do sprzedania. Wspólna № 34a, mieszkania 9.

Meble. Kompletne urządzenie z 6-ciu pokoi, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, trema, urządzenie jadalnego pokoju, pompadiurka utrechtem kryta, biurko i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 219

Meble bardzo gustowne z 5 pokoi, całe urządzenie lub częściowo, oraz lustra, firanki, rolety, olejodruki, lampy, dywany, regulator, za przystępną cenę. Twarda № 6, w pałacyku, mieszk. 41. 196

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 408

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie, lustra, tremo, firanki, kandelabry, razem lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Zielna № 4. m. 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 180

Wyprzedaje meble, całe komplety do jadalni, dębowe i fantazyjne z bronzami. Nowo-Senatorska № 2. Stolarz. Dziś każdy przyzna, że najkorzystniej nabyć meble u stolarza. 449

Żyrandol salonowy, świeczniki ścienne do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 534

Kredens jesionowy, średniej wielkości, w dobrym stanie, roboty Simlera do sprzedania. Marszałkowska 71, mieszk. 8, między godziną 10 zrana i 5 po południu. 118

Garnitur mebli za rs. 35; garnitur frakowy za rs. 16. Chmielna № 44, m. 22. 561

Z powodu nabycia fortepianu, jest do sprzedania mało używane berlińskie pianino. Aleje Jerozolimskie № 5, dom hr. Ronikiera, mieszk. 5. 608

Fortepian za rs. 65, nuty, lornetki i t. p. zostawiono na sprzedaż w magazynie mebli. Marszałkowska № 48. 450

Trzcina sufitowa. Róg Marszałkowskiej i Wilczej № 23. Wiadomość po obejrzeniu, Bracka № 12, mieszkania 3. 636

Meble sprzedaję tanio!!! Garnitury różne, szeslongi, szafy do sukien i do bielizny, komody, łóżka wysokie i medaljony, stoły, konsolki do kart, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki zakład stolarski, Leszno 50. 668

Fortepian odrestaurowany całkowicie, do sprzedania za rs 80. Kanonja 10, m. 3. 667

Pianino nowe, system amerykański, jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Piękna № 23, mieszkania 17. 663

Fortepian palisandrowy, krótki, z 4-ma szprejcami, blatem metalowym, fabryki Kerntopfa, do sprzedania za rs. 250. Karmelicka № 9, stróż wskaże. 675

2 suknie z osoby wysokiej, balowa jedwabna koloru blado-żółtego i popielata pół jedwabna, do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 23, mieszkania 18. Można widzieć od godziny 11—4 po południu. 119

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczy do odstąpienia. Ulica Leszno № 43. 489

Dwa sklepy po 200 rubli, do sprzedania. Wiadomość: Widok 11. 574

Potrzebny jest wspólnik do pierwszorzędnej fabryki istniejącej 6 lat, cieszącej się powodzeniem, do rozszerzenia takowej na większą skalę, poszukuje wspólnika od 20,000 do 30,000 rs., katolika sumiennego. Adres pod lit. K. D. w kant. Kur. Warsz.

Za rs. 4,200 do sprzedania rs. 6,000 ubezpieczone na dobrach pod Warszawą, w połowie szacunku. Wiadomość w kancelarji rejenta hypotecznego Lilpopa. 428

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności. przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Potrzeba 4,000 rubli na pewną hypotekę domu murowanego w Warszawie. Wiadomość u właściciela domu: Śliska 10. 504

Korzystny interes, zaraz do zbycia za rs. 1,000. Chmielna 1, m. 26. 123

W mieście Lublinie jest do sprzedania dom z obszernym ogrodem, w punkcie bardzo dobrym. Wiadomość u właścicielki Teofili Brodowskiej, ulica Radziwiłowska № 347, w Lublinie. 665

Lokale.

Pokój duży umeblowany z opałem, usługą i samowarem, jest do wynajęcia od d. 15 t. m. Leszno № 2, wprost Rymarskiej, wiadomość u stróża. 331

Pokój lub pomieszczenie przy familji, może być z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Żurawia № d. 2a, m. 14. 101

Lokal ze 20 przeszło pokoi złożony, potrzebny jest od św. Jana r. b., na zakład naukowy. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. B. 570

Pokoik dla kawalera, z osobnem wejściem, do wynajęcia, za rs. 4 miesięcznie. Żelazna № 43. 122

Pokój duży umeblowany, samowar, usługa. Świętokrzyzka 12, stróż wskaże, od godziny 12 do 3. 671

Do wynajęcia każdego czasu mieszkanie frontowe przy ulicy Długiej 32, na 1-m piętrze z balkonem, 4 pokoje, piękny okazały salon, przedpokój, kuchnia, zlew i urządzenie gazowe. Wiadomość tamże mieszk. 36.

Pokoje umeblowane z usługą i samowarem, na żądanie z obiadami lub całodziennem utrzymaniem. Mogą być 2 lub 3 obok. Włodzimierska № 2A, mieszkania 2. Tamże wiadomość o mieszkaniu do wynajęcia z meblami lub bez takowych: 3 pokoje z kuchnią na Świętokrzyzkiej ulicy, od Nowego-Świata. Cena bardzo umiarkowana. 672

Dla emerytki wiekowej potrzebny jest pokój przy familji, z obiadem i usługą, tylko nie wysoko. Wiadomość: miejską pocztą, Leszno № 5, mieszk. 3, do p. Iwanow.

Odstępuje się z kontraktem mieszkanie z wodociągiem, do 1 Lipca, ze znacznem ustępstwem. Wiad.: Nowy-Świat № 35, m. 1. Pokoje umeblowane. 679

Doniesienia rozmaite.

Nowość. Wynajmuje pyszne niebywałe kostiumy fantazyjne: Muzykę, Noc, Motyla, Malarstwo i inne.

Kostjumy krakowskie od dwóch rubli, Cyganki, Greczynki.

Domina czarne nieużywane modne, bardzo eleganckie.

Ponszki pluszowe białe, kolorowe, dolmany adamaszkowe, oraz poleca ubiory damskie po niepraktykowanie nizkich cenach. Wszelkie zamówienia ze swoich lub powierzonych materjałów podług paryzkich modeli, wykończa we dwadzieścia cztery godzin magazyn mód Michaliny. Miodowa 2. 564

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Świat № 70. mieszkania № 14.

Kwiaty karnawałowe ładne i tanie, garnitur od rs. 1, przygotowała fabryka W. Dzięciołowskiej. Świętojerska № 20. 518

Kupuję! złoto, srebro i drogie kamienie, jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65.

Przyjmuje się wszelką krawieczczyznę po możliwie nizkich cenach. Ulica Królewska № 39, m. 15 i mieszkanie dla przyzwoitej panny. 673

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby przyjezdne na kurację, lub dla odbycia słabości w osobnym pokoju od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Najściślejsza dyskrecja zapewnia się. Ulica Świętojerska № 22, obok ogrodu Krasińskiego. 571

Kobieta życzy przyjć dziecko do piersi. Grzybowska № 48, m. 10. 566

Mamka młoda z obfitym pokarmem. Ulica Chłodna № 19. Wiadomość u stróża. 475

Znalezioną portmonetkę w sklepie p. Józefa Jarockiego przy ulicy Senatorskiej oddałam tamże p. subjektowi, o odbiorze takowej proszę mnie zawiadomić. Nowy-Świat № 72, mieszkania 9. 666

W dniu 7 b. m., przechodząc z ulicy Erywańskiej przez ogród Saski, zgubiono medaljon złoty, emaljowany, z literami G. H. Uprasza się znalazcę o odniesienie, za stosowną nagrodą. Ulica Erywańska, domu № 6, mieszk. 8. 595

W dniu 8 Stycznia r. b. na Placu Wareckim, lub też w wydziale zagranicznym Pocztamtu Warszawskiego, inkasent zgubił rs 60 kuponami, rs. 23 kop. 15 w papierach bankowych, rewers na rs. 30 i różne bez wartości papiery. Ponieważ pieniądze te nie są jego własnością, uprasza łaskawego znalazcę o złożenie takowych w kantorze Kurjera Warszawskiego, za nagrodą rs. 5. 10?

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 1 (13) Января 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.